

16.09.2022



Witajcie,

Weszliśmy w ostatnią fazę tegorocznego sezonu budowlanego.

Na rynku nadal dominuje poczucie niepewności i bardziej pesymistyczne niż optymistyczne nastroje. Coraz częściej docierają do nas informacje o wstrzymanych inwestycjach mieszkaniowych czy projektach, których rozpoczęcie odłożono na bliżej nieokreśloną przyszłość.

Szczególny niepokój budzą zwariowane ceny energii, brak jakiegokolwiek działania lub choćby pomysłu na działanie stabilizujące i normujące sytuację.

Dramatycznie wysokie koszty energii powodują spadek rentowności firm aż do jej całkowitej utraty. Firmy te zawieszają lub zamykają swoją działalność. Konsekwencje dla właścicieli są przykre i oczywiste, ale nie mniejsze dramaty przeżywają pracownicy zamykanych przedsiębiorstw, mikrospołeczności gmin, na których terenie działały.

Zastanawiam się, czy mogę coś z tym zrobić, przeciwstawić się?

Samodzielnie nie mam szans, ale jak **WSZYSCY, WSZĘDZIE i ZAWSZE** zaczniemy oszczędzać energię, a nasi „władcy” przestaną tyle gadać tylko wezmą się do roboty to... damy radę!

Pozdrawiam
Jacek Czyżewicz